

Przedstawiliśmy dość szczegółowo treść recenzowanej książki, co jak można sądzić, pozwala ocenić śmiałość sądów i oryginalność metody jej autora. Jest to niewątpliwie praca daleka od dogmatycznej analizy. Rację ma Pugliese wskazujący na socjologiczne tendencje książki. Oczywiście, nie ze wszystkim, co pisze Kelly, można się zgodzić. Oprócz wielu szczegółowych wątpliwości, o których pisało wyżej, zasadniczy sprzeciw budzą niedostatki metody historycznej w jego pracy, niedostateczne powiązanie instytucji prawnych z konkretną sytuacją społeczno-gospodarczą, konkretnym układem klasowym, niepokazanie tła na którym kształtują się te instytucje. Wielokrotnie porównuje Kelly instytucje rzymskie ze współczesnymi mu instytucjami angielskimi, co oczywiście jest zupełnie bezpodstawne. Na uwagę zasługuje przy tym fakt, że o ile autor jest bardzo surowy dla rzymskiego wymiaru sprawiedliwości, to angielskie współczesne sądownictwo, jego zdaniem, gwarantuje całkowitą równość szans procesowych stronom bez względu na ich pozycję społeczną. Nawet włoscy recenzenci wyrażają tu swój ironiczny sceptycyzm.

Przy konstruowaniu swych hipotez nieraz Kelly zbyt daleko odchodzi od źródeł lub zbyt nagina ich interpretację do swych celów. Szereg też jego książki pozbawiony jest wystarczającej bazy źródłowej. Wielu recenzentów twierdzi, że Kelly niedostatecznie wykorzystał literaturę przedmiotu. Wydaje mi się jednak, że mamy tu do czynienia z tendencją dość typową zresztą dla angielskich współczesnych romanistów, odrzucania dotychczasowych opracowań i sięgnięcia do źródeł. Na szczególną uwagę zasługuje też nawiązanie do dzieł Iheringa, świadczące o ciągłej aktualności poglądów tego badacza. Wszystko to skłania do uznania pracy Kelly'ego za dzieło, aczkolwiek nie pozbawione licznych wad, to jednak wybitne, i do niecierpliwego oczekiwania jego następnych prac. O ile bowiem krytyka ma wiele zastrzeżeń do samej książki, to wszyscy recenzenci są zgodni w swym uznaniu dla wiedzy i inteligencji jej autora.

JAN KODRĘBSKI (Łódź)

Michał Staszaków, *Komuna w doktrynie prawnej XII - XIV wieku*, Wrocław 1968, ss. 124.

Opublikowana niedawno praca habilitacyjna M. Staszkowa stanowi nowe studium z zakresu mediewistyki¹, interesujące zarówno dla romanistów, jak i dla tych, którzy zajmują się powszechną historią państwa i prawa. Byłoby ono niewątpliwie lekturą ciekawą i dla włoskich historyków prawa, ponieważ głównym tematem rozprawy jest miejska komuna we Włoszech.

Praca M. Staszkowa składa się ze wstępu, czterech rozdziałów i zakończenia. Autor poddaje analizie najważniejsze problemy charakteryzujące sytuację prawną średniowiecznego miasta-komuny. W pierwszym rozdziale przedstawia średniowieczne pojęcie *civitas*, a także inne z nim związane lub przeciwstawne (np. *populus*, *regnum*). Na tym tle omawia stosunek ówczesnego miasta do państwa, a więc także problem autonomii miast i jej legalności według ówczesnej doktryny prawniczej i według ówczesnego prawa. W zakończeniu tego rozdziału trafnie podkreślono różnorodność poglądów glosatorów i komentatorów na *civitas*, której znaczenie było przecież inne w XIII i w XIV wieku. Drugi rozdział poświęcony jest działalności prawotwórczej komuny. Autor rozważa tu m. in. stosunek *lex* do *consuetudo* oraz *consuetudo* do *statutum*. Wykazuje, jak stopniowo w opiniach

¹ Poprzedził je artykuł tegoż autora: M. Staszaków, *Komuna w doktrynie glosatorów*, ogłoszony w CPH, t. XIX, z. 1, 1967, s. 49 - 70).

glosatorów i komentatorów rosło znaczenie prawa komuny, a malał autorytet ustawodawczy cesarza. Zagadnieniem centralnym w tym rozdziale jest *ius statuendi* miast i walka komun o jego uznanie także przez prawników cesarskich.

W trzecim rozdziale — zatytułowanym „Władze komuny” — autor rozważa niektóre instytucje miejskiego prawa ustrojowego, zwłaszcza instytucję konsulatu. Przedstawia też jurysdykcję komuny miejskiej i jej legalność według glosatorów i komentatorów. W ostatnim (czwartym) rozdziale zajmuje się regaliami cesarskimi na tle zasady *civitas sibi princeps*. W zakończeniu daje podsumowanie swoich wniosków i korekturę niektórych poglądów zawartych w dotychczasowej literaturze przedmiotu.

Układ pracy jest przejrzysty. Metoda autora polega na analizie pojęć i zjawisk w porządku chronologicznym. Każdy rozdział zaczyna więc od prawa justyniańskiego, nawiązując niejednokrotnie do ewolucji samego prawa starożytnego Rzymu, tj. do różnic między prawem klasycznym a justyniańskim i trzeba stwierdzić, że doświadczenie romanisty okazało się tu bardzo przydatne. Następnie przedstawia autor poglądy glosatorów i komentatorów, dodając nieraz wywody na temat średniowiecznej filozofii, ściśle z nimi związane. Na koniec daje ogólne podsumowanie każdego rozdziału i stara się w nim wypunktować ważniejsze tezy swego wywodu, a przede wszystkim wykazać pewien rozwój doktryny prawniczej. W tych podsumowaniach autor stara się, zresztą badzo ogólnie, wskazywać załączki nowożytnej nauki prawa w koncepcjach średniowiecznych prawników (np. s. 92).

Autor musiał starannie przestrzegać ram przyjętej konstrukcji, by nie zatopić swoich rozważań w całym morzu ciekawych i jakże doniosłych problemów, które wskazuje i słusznie pozostawia na boku (np. sama instytucja podesty, jego kwalifikacji, stosunku do ludności miasta, stopnia jego odpowiedzialności za sprawowanie urzędu etc. — to kwestie, które mogłyby być tematem odrębnych prac).

Do watorów pracy M. Staszkowa należy — prócz prawidłowej metody — rzetelna znajomość źródeł i literatury oraz szeroka, jak na nasze możliwości, podstawa źródłowa odnośnie do *ius commune*. Praca jest solidnie udokumentowana, a uważny czytelnik znajdzie nieraz w przypisach, prócz skrupulatnej informacji bibliograficznej, także rozważania porównawcze i sporo danych wprowadzających w klimat epoki (np. przypis 37 na s. 81 o cenie wolności słowa w średniowieczu, a także np. przypis 100 na s. 92). Zakres wykorzystanych źródeł prawa powszechnego (rzymskiego i kanonicznego) jest stosunkowo duży. Autor oparł się na podstawowych dziełach glosatorów i komentatorów, sięgnął nawet do glos i komentarzy do prawa lennego. Dzieła prawników południowej Italii wykorzystał jednak tylko częściowo. Pominął słynną glosę Marina Caramanico, przyrównywaną do Glossa Ordinaria Accursiusa, w której znajdujemy ważne wypowiedzi na temat wolności miast (por. niżej). Pominęto też dzieła Niccolo Tedeschi, zwanego inaczej Opatem z Palermo (Abbas Panormitanus), który wypowiadał się również na temat *potestas statuendi*². Mimo, że przebadane przez autora źródła stanowią w skali europejskiej tylko pewien wycinek całości, spełnił on swe zadanie sumiennie i potrafił odtworzyć obraz średniowiecznej „doktryny” w interesującym go zakresie oraz wysnuć szereg nowych, choć czasem dyskusyjnych wniosków (por. niżej).

Kończąc uwagi na temat stosunku autora do źródeł prawa powszechnego pragnę poruszyć jeszcze dwie drobne kwestie, odnoszące się nie tylko do omawianej rozprawy, ale do prac mediewistycznych w ogóle. Pierwsza — to podział średniowiecznych prawników na romanistów i kanonistów zbyt silnie może podkreślany

² Por. F. Calasso, *La dottrina degli statuti per l'Italia meridionale*, Rivista di Storia del Diritto Italiano, I, fasc. 3, 1928, przedruk w Annali di St. d. Dir., IX, Mediolan 1965, s. 311/312.

w pracy M. Staszkowa (por. zwłaszcza spis źródeł i literatury, s. 8 i 11). Jest rzeczą oczywistą, że od wieków średnich prawników dzielono na te dwie wielkie grupy, ale wiadomo również, że wszyscy oni mimo swojej specjalizacji byli znawcami obu systemów prawa powszechnego, rzymskiego i kanonicznego.

W związku ze sposobem cytowania źródeł *iuris communis*, a zwłaszcza imion średniowiecznych prawników, warto też zwrócić uwagę na trudności, jakie napotyka polski historyk prawa. Czasem bowiem spolszczenie tych średniowiecznych imion łacińskich wydaje się sztuczne, zwłaszcza przy ich deklinacji w różnych przypadkach (np. określenie „Io. Bassianusa” — Staszków, s. 52). Być może, lepsze byłoby określenie „Jan Bassiano”, a więc italianizacja, jaką stosuje np. w swej pracy o tym prawniku S. Caprioli³.

To, co dotąd powiedzieliśmy, dotyczy źródeł prawa powszechnego. Natomiast podstawa źródłowa omawianej pracy w odniesieniu do prawa statutowego wydaje się zbyt szczupła. Autor sam odczuwał potrzebę rozszerzenia swych badań na statuty komun miejskich, choć tytuł pracy — ściśle biorąc — do tego nie zobowiązywał. Trudno jednak analizować sytuację prawną komuny bez odwołania się do jej własnego prawa. Autor chciał pójść w dobrym kierunku i rozpoczął tę drogę, ale za mało się na niej posunął. W rezultacie mamy w pracy sporadyczne wzmianki o prawie statutowym, tu i ówdzie porównanie twierdzeń glosatorów czy komentatorów z treścią statutu komuny, — ale, wbrew swojej zasadzie, autor nie czyni tego konsekwentnie we wszystkich częściach pracy. Brak tego odczuwa się szczególnie w rozdziale III zatytułowanym „Władze komuny”. Konfrontacja prawa powszechnego ze statutowym była tu bardzo potrzebna, gdyż właśnie te problemy były obszernie regulowane w każdym statucie miejskim. Rozdział ten ma tylko kilka takich przypisów. Ilość wykorzystanych statutów jest niewielka, mimo że autor starał się przebadać prawo ważniejszych miast. Ale nie wykorzystał np. obszernego wydawnictwa P. Sellii „Corpus Statutorum Italicorum”. Zasób źródeł w tym zakresie stojący do dyspozycji polskiego badacza jest bardzo skromny, należało go więc w pełni wykorzystać.

Z innych włoskich praw partykularnych — poza statutowym — autor wspomina, zresztą tylko w jednym przypadku, omawiając regalia, o prawie Królestwa Sycylii, tj. o ustawie Rogera II. Nie sięga do ich tekstu, lecz poprzestaje na wiadomościach z literatury (s. 95, zwł. przypis 8). Skoro jednak już zainteresował się prawem sycylijskim — szkoda, że nie zwrócił uwagi na *Constitutiones Regni Siciliae* Fryderyka II, które zawierały przepisy o ustroju miast i granicach ich swobody (por. niżej).

Prócz źródeł ściśle prawnych autor korzystał nadto ze źródeł historycznych zawartych w zbiorze Muratoriego i w *Monumenta Germaniae Historica* i przy ich pomocy uzupełnił obraz średniowiecznego miasta.

Z literatury przedmiotu M. Staszków uwzględnił dostępne nam ważniejsze opracowania. Ale jest to tylko część istniejącego dorobku europejskiej historii prawa. M. in. autor nie wziął pod uwagę szeregu drobnych prac F. Calasso, przypominanych w IX tomie *Annali di Storia del Diritto* (Mediolan 1965). Przed publikacją pracy M. Staszkowa, ale zapewne już po oddaniu jej do druku, ukazała się m. in. obszerna monografia dotycząca pokoju w Konstancji i walki miast lombardzkich o wolność⁴.

Zanim przejdę do omówienia pewnych luk w pracy, pragnę jeszcze zwrócić uwagę na jej tytuł. Tytuł ten nie ujawnia dość wyraźnie podstawy źródłowej pracy. Dopiero bowiem z lektury książki czytelnik dowiaduje się, że autor przedstawia komunę w doktrynie glosatorów i komentatorów (a nie w doktrynie prawnej

³ S. Caprioli, *Habemus et Joannem*, *Annali di St. d. Dir.*, V - VI, s. 375 i n.

⁴ P. Lunardon, *Il giuramento di Pontida*, Cisano Bergamasco 1967.

w ogóle). Gdyby chodziło rzeczywiście o przedstawienie komuny według całej średniowiecznej doktryny prawnej, to należałoby sięgać także do doktryny prawa longobardzkiego, które cieszyło się dużym autorytetem w miastach włoskich i miało niewątpliwy wpływ na rozwój ich prawa⁵. Należałoby też — w szerszym zakresie niż to czyni autor — uwzględnić doktrynę kanonistyczną, a nawet doktrynę lenną, bo i prawo lenne stosowały w pewnym zakresie sądy miejskie.

Tytuł pracy skłania do refleksji także z innych powodów. Zawarte w nim określenie „doktryna prawna” ma zapewne oznaczać reguły prawne ustalane przez glosatorów i komentatorów. Korzystam z okazji, by przypomnieć mało u nas jeszcze rozpowszechniony pogląd, panujący w nowszej literaturze włoskiej, że reguły te były nie tylko doktryną, ale obowiązującym prawem. Stanowiły one we Włoszech w średniowieczu prawo powszechne (*ius commune*), na równi z prawem cesarskim⁶. Na skutek zupełnie innej roli naszej polskiej literatury prawniczej (tylko doktryna, z wyjątkiem nielicznych dzieł, przede wszystkim Groickiego i Lipskiego) skłonni jesteśmy przenosić te pojęcia na inne kraje, także na Italię i umniejszać rolę tamtejszych prawników. A przecież dzieła Azona, Bartolusa czy Balda stanowiły żywe prawo, nie tylko o nim informowały. Pogląd ten zdaje się zresztą podzielać M. Staszków, który dzieła glosatorów i komentatorów umieścił w wykazie na początku swej pracy właśnie wśród źródeł prawa (por. s. 8 i n.).

Tytuł pracy sugeruje, że autor zajmuje się komuną w ogóle, a więc komuną miejską w sensie ogólnoeuropejskim. A przecież przedmiotem jego badań nie były komuny miejskie we Francji, lecz wyłącznie komuny włoskie. Pracę napisano w oparciu o „doktrynę prawną” włoską; Pierre de Belleperche stanowi jeden z nielicznych wyjątków. Tego włoskiego charakteru pracy nie ujawnia jej tytuł.

Wracając do treści pracy, pewne zagadnienia — istotne dla tematu — zostały potraktowane bardzo skrótowo lub wręcz pominięte. Do spraw przedstawionych zbyt ogólnikowo należy sam rozwój komuny, jej historia. Autor wspomina wprawdzie o okresach rozwoju miast, lecz nie wdaje się w szersze omówienie przemian ustrojowych. Chociaż są to rzeczy znane, warto było je przypomnieć, zwłaszcza w rozdziale III („Władze komuny”) i dokładniej porównać z koncepcjami średniowiecznych prawników. Np. przypis 91 na s. 89 nie daje jasnej informacji o tym, że w XIII i XIV stuleciu wykształciła się w miastach włoskich obok starej komuny tzw. komuna ludowa, na czele której stawał *capitano del popolo*. Z relacji M. Staszkowa mogłoby się zdawać, że *capitano del popolo* był pomocnikiem czy zastępcą podesty. Inne wreszcie było znaczenie tych urzędów w XIII, a inne z końcem XIV w. Podczas gdy w początkowym okresie podesta i kapitan ludu byli potężnymi przywódcami walczących ze sobą stronnictw w mieście (dwie komuny), to w okresie późniejszym byli oni już głównie urzędnikami sądowymi, bez takich wpływów politycznych (przejście do siniorii).

Autor nie rozpracowuje pojęcia, które sam wy dobył z tekstów źródłowych: *Dei gratia potestas*. Czy współcześni nazywali tak podestę dlatego, że w niektórych miastach miał on władzę od cesarza (a cesarz był władcą *Dei gratia*), czy

⁵ Wiele przepisów prawa statutowego nawiązuje do prawa longobardzkiego lub wyraźnie do niego odsyła. W niektórych miastach stosowano prawo longobardzkie jeszcze w XVI w., o czym świadczy np. przepis statutu Cremony (St. di Cremona 1578, rubr. 366, s. 113). Por. także U. Nicolini, *L'ordinamento giuridico nel comune medioevale*, Mediolan 1968 (odbitka z „Ius”, rocznik XIX, z. I - II, s. 37).

⁶ Por. definicja *ius commune* — F. Calasso, *Introduzione al diritto comune*, Mediolan 1951, s. 231 i in., F. Calasso, *Medioevo del diritto*, Mediolan 1954, s. 470 oraz tenże, *Diritto romano comune*, Enciclopedia Italiana di Scienze, Lettere ed Arti, XXIX, Rzym 1936, s. 693 i n. O prawie powszechnym (*ius commune*) i jego znaczeniu por. prace M. Bellomo, P. Colliva, R. Feenstra i in.

też dlatego, że w ogóle wszelką władzę wywodzono wtedy od Boga? W ramach historii doktryn byłoby to ustalenie ciekawe.

Bardzo skrótowo traktuje też M. Staszków utożsamianie miast z małoletnimi, potrzebującymi opieki (s. 91). Wiadomo, że pojęcia prawa prywatnego przenoszono w średniowieczu w dziedzinę prawa ustrojowego (choćby pojęcie *patrimonium* czy zasady prawa spadkowego lub opiekuńczego w odniesieniu do monarchy i jego potomków). To utożsamianie miast z osobami małoletnimi, potrzebującymi opieki, rozpowszechniło się bardzo we Francji i w XVI stuleciu ułatwiło absolutnemu monarsze likwidację samorządu miast w tym państwie. Koncepcja glosatorów przetrwała więc nie tylko do XIV w., jak pisze autor na s. 91 w przypisie 95, ale do wieku XVI i XVII i przeszła poza Alpy. Francuscy legiści korzystali obficie z dorobku włoskich szkół prawniczych.

Do zagadnień zbyt wąsko potraktowanych należy też *ius statuendi*, którego znaczenie dla suwerenności miast było ogromne⁷. Mimo że autor poświęca mu cały rozdział (drugi), nie zwrócił uwagi na pluralizm prawa w komunie, tj. na różnorodność norm prawnych stosowanych w mieście w momencie tworzenia nowego, własnego prawa, ani też na zagadnienie hierarchii norm stosowanych w miastach⁸.

Zupełnie pominięto w pracy problem obywatelstwa miejskiego, a średniowieczne prawo zajmowało się nim przecież szeroko. Brak także w pracy wyjaśnienia samej nazwy „komuna”, czy innych jej odpowiedników (*communitas civium*, *universitas civium*, *universitas hominum* etc.).

Wreszcie — lukę w pracy stanowi zupełne pominięcie miast południowej Italii. Autor poszedł tu za tradycyjną opinią, że swobody miejskie rozwijały się tylko w północnej i środkowej Italii, i że tylko w tych częściach Półwyspu Apenińskiego istniała komuna. Tymczasem nowsza historiografia włoska⁹, a nawet niektórzy dawniejsi historycy prawa¹⁰ przyjmują istnienie komun także w miastach południowych, a w każdym razie istnienie autonomii tych miast w pewnym okresie¹¹. Pogląd, jakoby na południu swobód miejskich i walki o nie w ogóle nie było, przełamał Calasso; skorygował przy tym poglądy swych poprzedników o tyle, że miasto południowe nazwał — zgodnie z terminologią ówczesnych źródeł — *universitas civium*, a nie komuną¹². Miasto to było innym tworem politycznym niż komuna, ale bardzo do niej zbliżonym w dążnościach i celach. Było ono dalekie od posłuszeństwa monarsze i nie zostało całkowicie poddane jego administracji.

Mimo pewnych różnic między działalnością prawotwórczą miast południowych a północnych, także istniejące na południu *universitates civium* wydawały własne

⁷ Por. J. Baszkiewicz, *Państwo suwerenne w feudalnej doktrynie*, Warszawa 1964, s. 275 i n.

⁸ Por. U. Nicolini, *L'ordinamento giuridico nel comune medievale*, Mediolan 1968, s. 2 i n. Por. także obszerniejszą monografię F. Sinatti d'Amico, *La gerarchia delle fonti di diritto nelle città lombarde*, I, Florencja 1962.

⁹ F. Calasso, *Medioevo...*, o.c., s. 427.

¹⁰ Np. A. Rinaldi, *Il comune e la provincia nella storia del diritto italiano*, Potenza 1881, oraz Genuardi, *Il comune nel Medioevo in Sicilia*, Palermo 1921.

¹¹ F. Calasso, *La città nell'Italia meridionale durante l'età normanna*, Archivio Storico Pugliese, XII, fasc. I-IV, s. 18-34 oraz tenże, *La città nell'Italia meridionale dal sec. IX al XI*, Atti del III Congresso internazionale di studi sull'alto Medioevo 14-18 ottobre 1956, Spoleto 1959, s. 39-63, przedruk w Ann. di St. d. Dir. IX, s. 235 i n.

¹² Por. F. Calasso, *La città...*, o. c., przedruk w Ann. IX, s. 269/70, 273-5 i in.

statuty¹³. Nie wchodząc tu w szczegółowe omówienie różnic między statutami miast południowych a północnych (które zresztą znaleźć można w pracach cytowanych wyżej oraz w fundamentalnym dziele Calasso *Medioevo del diritto*) trzeba stwierdzić, że na południu Italii w związku z działalnością ustawodawczą miast istniały te same problemy co na północy — przede wszystkim problem samego *ius statuendi* i rywalizacji prawa miejskiego z prawem ogólnopolskim. Także w ustroju miasta było wiele podobieństw. Dostrzec je można nawet w nazwach urzędów — *consul, rector, potestas*¹⁴. Kwestie te omawia w swej pracy Staszaków (zwł. w rozdziałach II i III), ale tylko w odniesieniu do miast północnej i środkowej Italii.

O podobieństwie historii miast północnych i południowych niech świadczą źródła, np. przepis zawarty w konstytucjach Fryderyka II dla Królestwa Sycylii z 1231 r.: — *usurpationem illicitam que in quibusdam partibus regni nostri invaluit abolentes, precipimus ut amodo potestates, consules seu rectores in locis aliquibus non creentur, nec aliquis sibi auctoritate consuetudinis alicuius vel ex collatione populi officium aliquod — — usurpet; sed officiales tantum a nostra maiestate statutos — — per regnum volumus esse — — Quicumque autem universitas in posterum tales ordinaverit, desolationem perpetuam patiatur — — Eum vero qui aliquid de officiis supradictis susceperit, capite puniri censemus — —*¹⁵.

Miasta walczyły więc uparcie o wolność jeszcze w XIII w., mimo silnego tłumienia jej przez królów Sycylii już od stulecia. Miasta południowe przeżywały także swój „okres bohaterski”, podobnie jak komuny północne, choć nie ukoronowały go takim zwycięstwem.

Interesujące są też uwagi sycylijskiego glosatora, Marino Caramanico, do przytoczonego przepisu kodyfikacji Fryderyka II. Caramanico zasadniczo godzi się na ową *dura lex*, jaką król ustanowił¹⁶, ale w innych fragmentach swej glosy uznaje prawo miast do własnej jurysdykcji: *videtur prima facie corrigi quod iure civil cavetur: scilicet universitatem posse dare iurisdictionem ordinariam ut in Aut — —*¹⁷.

Główną tezę pracy M. Staszakowa jest przesunięcie cezury w średniowiecznej doktrynie prawnej na okres wcześniejszy niż to przyjmowano dotychczas. Autor stara się wykazać, że zmiana poglądów średniowiecznych prawników na komunę

¹³ Pewne wzmianki o tym już w pracy E. Besta, *Storia del diritto italiano*, I. Fonti, cz. 2, Mediolan 1925, s. 654 i in. Por. także wczesne prace F. Calasso, *La dottrina...*, o. c., (s. 483 i n. oraz tegoż *La legislazione statutaria dell' Italia meridionale*. Parte I: *Le basi storiche. Le liberta cittadine dalla fondazione del regno all'epoca degli statuti*, Bologna 1929.

¹⁴ Por. zwyczajnie, statuty i przywileje miast sycylijskich w wydaniu W. v. Brünneck, *Siciliens mittelalterliche Stadtrechte nach alten Drucken und Handschriften*, Halle 1881, oraz w wydaniu V. La Mantia, *Consuetudini delle città di Sicilia*, Palermo 1862.

¹⁵ *Historia diplomatica Friderici Secundi*, wyd. Huillard-Bréholles, t. IV/1, Paryż 1854, s. 53 - 54.

¹⁶ — *quid si in tempore turbationis et guerre aliqua universitas fecit aliquem rectorem, potestatem, consulem seu capitaneum ad honorem domini regis et ad defendendum terram pro eo. An universitas ordinans et ordinatus ab ea puniatur secundum tenorem huius constitutionis et videtur quod sic. Nam lex dicit indistincte quod qui sine iussu principis gessit bellum tenetur I. Iulia maiest. nec distinguitur si gestum fuerit ad honorem seu commodum domini* — — gl. Censemus, lib. I, tit. 47 Const. Regni Siciliae, w wydaniu z 1537 r. — *Constitutiones Regni Neapolitani cum glossis — — dominorum Sebastiani Neapodani, Marini de Caramanico, Bartholomaei de Capua, et Lucae de Penna — — Neapolis, 1537, fol. 40 recto.*

¹⁷ Gl. Universitas, lib. I, tit. 47 Const. R. Sic., fol. 39 verso w wyżej cytowanym wydaniu neapolitańskim z 1537 r.

dokonała się już z początkiem XIII w. Z tego twierdzenia, udowodnionego sumiennymi badaniami źródłowymi, autor wysnuwa hipotezę o stosunku całej nauki komentatorów do nauki glosatorów, hipotezę o małej oryginalności komentatorów (XIV w.) w stosunku do glosatorów (XIII w.). Jego zdaniem przełom w średniowiecznej doktrynie prawnej był dziełem późniejszych glosatorów, a nie dopiero — jak przyjmuje dotychczasowa nauka — komentatorów (s. 60-63, a zwłaszcza s. 69 oraz zakończenie pracy, s. 108, 113). Stąd m. in. krytyka włoskiego uczonego, Calasso (s. 56, przypis 50), zasadna w szczegółach, ale zbyt ostra i niesłuszna co do całości poglądów Calasso na dorobek tych dwóch szkół prawniczych¹⁸. Możliwe, że Calasso, pochłonięty udowadnianiem swych bezspornie nowatorskich twierdzeń, pewne zjawiska w historii prawa włoskiego przejraskrawił, jak to ostatnio starał się wykazać Ugo Nicolini¹⁹, ale nie pomylił się chyba w ogólnej ocenie obu szkół prawniczych. Nie kto inny bowiem, jak Calasso, starał się rozpowszechnić pogląd, że również glosatorzy ulegali wpływowi praktyki (wbrew odmiennym twierdzeniom poprzedników, zwł. Savigny'ego)²⁰, i zwracał uwagę, że już oni, a nie dopiero komentatorzy, byli twórcami nowych pojęć.

M. Staszków sam zresztą nie jest konsekwentny w przekonaniu o przełomowej roli glosatorów, gdyż w innych fragmentach swej pracy wspomina wyraźnie o oryginalności komentatorów (np. s. 102-103, 116 i 117). Dlatego powinien był swą tezę o decydującej roli glosatorów zawęzić wyraźnie do problemu komuny, bo tu udało mu się ją zasadniczo udowodnić (zasadniczo, gdyż nie zgadza się z tą tezą np. oryginalny i doniosły wkład Balda do doktryny statutowej, pominięty przez M. Staszkowa w rozdziale II, gdzie należało o nim wspomnieć, a omówiony dopiero w zakończeniu pracy, na s. 117-118)²¹. Ryzykowne natomiast wydaje się rozciąganie tej tezy na całe prawo ustrojowe, a wręcz mylne byłoby odnoszenie jej do prawa sądowego, zwłaszcza do prawa prywatnego. Tutaj bowiem oryginalność komentatorów jest niewątpliwa, mimo dużych zasług także szkoły poprzedniej, glosatorów²².

Twierdzenia ogólne, jakim było dawne twierdzenie Savigny'ego i innych o małej inwencji twórczej glosatorów, a oryginalności wyłącznie komentatorów, kryją w sobie niebezpieczeństwo pomyłek lub co najmniej uproszczeń. Dopiero szczegółowe badania burzą ten jednolity obraz i uściślają jego fragmenty. Takiej pracy na pewnym odcinku historii prawa ustrojowego dokonał M. Staszków i na tym polega jego duża zasługa.

Poza tym praca ta jest ilustracją znanych już prawd historycznych (jak stwierdza sam autor na s. 75), ale ilustracją nową opartą na materiale zestawionym przez autora samodzielnie, na podstawie własnych badań, i zestawionym w sposób oryginalny w porównaniu z poprzednimi opracowaniami. Zasługą autora

¹⁸ Słuszne moim zdaniem zarzuty w p. 2 i 3 przypisu 50 na s. 56, ale zarzut w p. 1 tegoż przypisu polega chyba na nieporozumieniu: Calasso mówi o pogardzie glosatorów dla prawa statutowego, a nie o jego przemilczeniu czy ignorancji u glosatorów! Niesłuszna jest też ocena twierdzeń Calasso co do całej doktryny glosatorów i komentatorów — por. ostatni ustęp przypisu 50 na s. 56 oraz F. Calasso, *Medioevo...*, s. 370 i n., a także jego prace zebrane w cyt. tomie *Introduzione...*, s. 227 i n.

¹⁹ U. Nicolini, o. c., s. 31, 33.

²⁰ Por. F. Calasso, *L'Europa e il diritto romano*, A. d. St. d. Dir., V-VI, s. 55-70 oraz tegoż, *Introduzione al diritto comune*, passim.

²¹ O ogromnym znaczeniu doktryny Balda de Ubaldis por. F. Calasso, *Medioevo...*, o. c., s. 369, 426 i n., tenże, *Introduzione...*, o. c., s. 63 i n., a nadto obfita dawniejsza literatura niemiecka i włoska. O doniosłej i twórczej roli komentatorów piszą też autorzy najnowszych prac — por. J. Baszkiewicz o. c., s. 255.

²² Por. I. Malinowska, *Darowizna mortis causa w średniowiecznym prawie włoskim*, CPH, t. XVIII, z. 2, 1966, s. 53.

jest wreszcie to, że sięgnął do tematu niezbyt u nas popularnego, a przecież zasługującego jeszcze na wiele badań.

Umieszczone wyżej uwagi krytyczne i postulaty uzupełnień nie umniejszają w niczym dużego waloru omawianej pracy. Celem ich było tylko zwrócenie uwagi na pewne kwestie w ewentualnych przyszłych badaniach nad historią komun i nad historią prawa powszechnego.

IRENA MALINOWSKA-KWIATKOWSKA (Kraków)

Manlio Bellomo, *Problemi di diritto familiare nell' età dei comuni (Beni paterni e „pars filii“)*, Milano 1968, ss. 258.

Nowa monografia M. Bellomo stanowi jego kolejne studium z historii włoskiego prawa prywatnego. Spośród różnych publikacji tego historyka prawa trzeba przypomnieć zwłaszcza obszerne studium o prawie majątkowym małżeńskim, recenzowane w CPH, t. XVII/2, 1965.

Podobnie jak w tamtej pracy, tak i w obecnie omawianej, autor rekonstruuje obraz średniowiecznych instytucji prawa rodzinnego, w szczególności majątkowego, i przedstawia je na barwnym tle ówczesnego życia społeczno-ekonomicznego. Duża zaleta pracy polega na tym, że nie jest ona tylko suchym wywodem prawniczym. Gruntowna erudycja humanistyczna autora pozwoliła mu uniknąć takiej jednostronności. Praca Bellomo opiera się jednak przede wszystkim na sumiennej i wnikliwej analizie prawniczej. Biegłość autora w zakresie prawa cywilnego (a także rzymskiego), widoczna również w jego poprzednich pracach, umożliwia mu dokładne śledzenie rozwoju instytucji i wyciąganie wniosków, które stanowią nowy cenny wkład do historii prawa prywatnego.

Zagadnienia rodzinnego prawa majątkowego były już przedmiotem badań wielu włoskich historyków prawa. Poświęcono im uwagę w podstawowych podręcznikach do historii prawa włoskiego (F. Schupfer, A. Pertile, F. Ciccaglione, G. Salvioli, P. S. Leicht, F. Calasso i in.) lub w większym stopniu w monografiach dotyczących prawa rodzinnego czy w innych opracowaniach prawa prywatnego¹. Książka Bellomo różni się od opracowań poprzednich tym, że przedstawia rozwój instytucji majątkowego prawa rodzinnego w tzw. prawie powszechnym (*ius commune*), tj. w pismach glosatorów i komentatorów oraz w jednym z najważniejszych włoskich praw partykularnych, tj. w miejskim prawie statutowym. Wybór tych dwóch systemów prawnych jako terenu badań jest w pełni uzasadniony, gdyż — jak wiadomo — prawo powszechne odegrało decydującą rolę w rozwoju prawa włoskiego i europejskiego, a rozwijało się ono w ciągłej rywalizacji i w stałym powiązaniu z prawem partykularnym, przede wszystkim ze statutami miejskimi. Obserwacja rozwoju instytucji prawnych w obrębie tych dwóch systemów daje obraz bardziej kompletny.

Ta metoda w badaniach nad historią prawa włoskiego nie jest jeszcze rozpowszechniona, nawet we Włoszech. Zwolennikiem jej był wybitny uczyony, F. Calasso, który zresztą poświęcił wiele swych cennych prac historii *ius commune*.

¹ Por. np. E. Schupfer, *La famiglia nel diritto longobardo*, 1868, N. Tamassia, *La famiglia italiana nei secoli XV - XVI*, Palermo 1910, F. Schupfer, *La comunione dei beni tra coniugi e l'Ecloga Isaurica*, Riv. Ital. p. le Scienze Giuridiche XXVI, 1904, C. Mor, *Capacità d'agire, comunioni familiari e consorsì nel diritto consuetudinario dei sec. XI - XIII*, w: *Studi in onore di E. Besta*, t. III, Milano 1938, E. Besta, *La famiglia nella storia del diritto italiano*, Padova 1933, A. Marongiu, *La famiglia nell' Italia meridionale*, Milano 1944, i inne opracowania.